

SUPER WYPAS NIEPOKONANI

Uczniowie klasy IV oraz jeden uczeń klasy IIIB - Kacper Olszewski z SP nr1 w Strykowie wzięli udział w X Powiatowym Przeglądzie Małych Form Teatralnych Apli - Papli w Młodzieżowym Domu Kultury w Ozorkowie. Przedstawili spektakl na motywach baśni bałtyckiej "O kogutku i kurce" zajmując pierwsze miejsce w kategorii klas IV - VI. Kacper Olszewski otrzymał statuetkę i tytuł Najlepszego Aktora w powyższej kategorii. Dzieciaki w spektaklu trwającym zaledwie 10 minut przedstawili zabawną historię z morałem. Stroje i scenografię wykonali rodzice małych aktorów. Grupę przygotowywał instruktor teatralny ze strykowskiego domu kultury p. Rafał Mikołajewski oraz nauczycielka prowadząca zajęcia "Wszechstronny rozwój ucznia" Ewa Olszewska.

Grupa będzie reprezentowała dom kultury oraz szkołę na jeszcze kilku przeglądach i konkursach teatralnych. 9 marca weźmie udział w Konfrontacjach w Zgierz, zaś 22 marca stawi czoło 33 przedstawieniom w II Przeglądzie Teatrów Szkolnych "Wszystko gra" w Łodzi. "W zeszłym roku udało nam się w łódzkim konkursie zająć pierwsze i trzecie miejsce oraz najważniejszą nagrodę "Klakierka" od dziecięcego jury. Przywieźliśmy do szkoły oprócz złotej i brązowej maski wartościowe nagrody w postaci wieży stereo oraz magnetofonu. Dwóch aktorów: Maćka Łypa i Krzysia Olszeskiego nagrodzono kamerami za najlepsze kreacje aktorskie. Teraz też pokażemy publiczności dwa przedstawienia: w kategorii klas I - III "Calineczkę", zaś w kategorii klas IV - VI "Kogutka i kurkę". Oby udało nam się powtórzyć zeszłoroczny sukces!" mówi Ewa Olszewska.

Ponieważ aktorami są wszyscy członkowie redakcji "Gumisiowych kaloszy", więc samych siebie zapytaliśmy o przeżycia, jakich doznaliśmy w czasie pierwszego konkursu. Czy się bali, czy mają tremę, czy zdarza się zapomnieć tekst, albo czy wydarzyło się kiedyś coś nieoczekiwanego podczas występu.

"Uwielbiam występować, najfajniej jest jak ludzie się śmieją ze mnie, lubię być śmieszny. Szkoda, że tylko ja dostałem statuetkę Najlepszego Aktora - Maćkowi grającemu kogutka też się należała - jakby on nie grał tak fajnie, to byśmy pewnie nie wygrali w tym konkursie" - opowiada Kacper Olszewski, który doskonale wcielił się w rolę kurki. (na zdjęciu po prawej stronie).

"To był mój pierwszy taki poważny konkursowy występ. Myślałem, że się będę bardzo bał, a wcale się nie bałem. Już nie mogę się doczekać następnego występu" - mówi Maciuś grający dobrodusznego i trochę zbyt naiwnego kogutka. (na zdj. z lewej strony).

"A ja bardzo się denerwowałam, aż mnie bolał brzuch. Mam nadzieję, że nikt tego nie



zauważył" - zdradza Ania grająca leszczynę. W scenariuszu było, że leszczyna trzęsie się z zimna, więc trzęsąca się ze strachu Ania wyglądała wiarygodnie.

"To była niezła dawka adrenaliny, stres na maksa. Pomyliłem tekst, potem niepotrzebnie dodałem niezbyt szczęśliwie własną kwestię i pani była na mnie zła. Całe szczęście, że stało się to już drugiego dnia podczas finału laureatów, a nie podczas konkursu, bo moglibyśmy nie wygrać. Cieszę się, że w drugim przedstawieniu o świniopasie mam niemałą rolę, więc mam pewność, że nie zapomnę tekstu" - opowiada Kamil wcielający się w rolę gospodarza.

"Występ drugiego dnia to była katastrofa. Najpierw przewrócił się płot, potem rozwalila studnia i zaczęliśmy się śmiać. Na szczęście widzowie też się śmiali. Po spektaklu dowiedzieliśmy się, że gospodarz goniąc kurkę uderzył ją przez przypadek szpadem w nogę. Kacper nie dał po sobie poznać, że coś mu się stało, ale po przedstawieniu okazało się, że nie może chodzić, a skarpetka cała jest we krwi. Kacper pokazał prawdziwe aktorstwo. Cieszymy się, że jeździmy na przeglądy, bo oglądamy inne spektakle, no i nie ma w tym dniu lekcji!

Co w numerze konkursowym?

"Kogutek i kurka" zwyciężyli w przeglądzie teatralnym
Co czuli młodzi aktorzy - **str1**
Opłaca się tworzyć gazety na platformie "Junior Media". Redakcja wygrała w dwóch konkursach - **str1**
Mając 11 lat można zostać liderem. Nauka pierwszej pomocy w szkole **str1**
Mam hobby, więc nie mam czasu na nudę. Czwartoklasista opowiada o swoich zbiorach breloczków - **str2**

DBI w naszej szkole. Jak obchodzono to święto. Co nam zagraża w sieci i jak się bronić przed niebezpieczeństwami. **str2**
Każdy internauta musi je znać. Trudne pojęcia dotyczące sieci. **str2**
Grzech byłoby odmówić. Najlepsze potrawy na Tłusty Czwartek w domach czwartoklasistów. - **str3**
Co robić, by życie miało smak. Przepis Oliwii Karpińskiej na udany dzień. **str3**

XV - lecie grupy tanecznej "Agat". Dziewczyny zatańczyły na deskach prawdziwego teatru. **str.4**
Co się stało naszemu rajdowcy. O wypadku i dochodzeniu do zdrowia piszą nasi dziennikarze sportowi Kamil Jędrzejczak i Patryk Błażejewicz. - **str4**
Adam Małysz już nie poleciał? Informacje o planach i decyzjach naszego skoczka i problemach innych sportowców. **str4**

Usta usta

To nie tytuł serialu komediowego, to metoda stosowana przy sztucznym oddychaniu podczas ratowania życia osobie nieprzytomnej, która nie oddycha. O tym wiedzą już wszyscy czwartoklasiści, a niedługo metody pierwszej pomocy będą znali wszyscy. Spośród osób przeszkolonych wybierzemy bowiem liderów, którzy we wszystkich klasach poprowadzą warsztaty z pierwszej pomocy przedmedycznej.

Na razie nauczyliśmy się dzwonić po pomoc pod 112, by wezwać pomoc oraz potrafimy sprawdzić, czy poszkodowany oddycha i jeśli tak, to jesteśmy w stanie ułożyć go w pozycji bocznej ustalonej.

Nie mogliśmy przeciwiczyć sztucznego oddychania ze względu na duże ryzyko zarażenia się wirusem grypy, który i tak zdziesiątkował niektóre klasy. W VA jest dziś 5 osób, a i u nas z dnia na dzień ubywa dzieci. Niektórzy zabrali więc fantomy do domów, by ćwiczyć tę metodę "Normalnie mam na rękach sinaki od uciskania klatki piersiowej, nie jest to łatwe, ale jak dmuchnęłam, to normalnie klatka piersiowa się uniosła, więc może udałoby mi się uratować tę osobę" - mówi Ola Stęplewska.

Na zdjęciu duża Ania - fantom, który dostaliśmy od WOŚP w ramach projektu "Ratujemy i uczymy ratować"



2 zwycięstwa w Junior Media bez Red Bulla dodały dziennikarzom skrzydeł

Ten numer to już piąty numer pisma tworzonego na platformie Junior Media i zgodnie z regulaminem każdy członek redakcji otrzyma legitymację prasową, a drzwi pracowni komputerowej zostaną ozdobione naklejką REDAKCJA.

Ostatni numer pisma wzięty udział w konkursie i znalazł się w pięćdziesiątce najlepszych gazet, które zostaną wydrukowane w drukarni i przesłane do szkół w



250 egzemplarzach. Artykuł z czwartego wydania zwyciężył w konkursie na najlepszy reportaż z łódzkich warsztatów dziennikarskich. Szkoła w nagrodę otrzymała podobną do tej ze zdjęcia kamerę. Redakcja będzie mogła np. robić reportaże filmowe. Sfilmujemy kamerą nasze przedstawienia. Będziemy wtedy widzieli własne błędy, skorygujemy je i znowu może będziemy najlepsimi.

Wszystko zaczęło się od babci i buta

Zbieranie przeze mnie breloczków zaczęło się 3 lata temu. Tak naprawdę nie planowałem tego, ale tak jakoś wyszło. Podczas robienia porządków w szafce okazało się, że mam ok. 20 breloczków i wtedy moja mama wpadła na pomysł, że kolekcjonowanie ich może być moim hobby.

Mój pierwszy breloczek dostałem od babci i był to mały bucik. Nie pamiętam które były kolejne, ale pamiętam jak się cieszyłem kiedy moja kolekcja zaczęła się powiększać. Nagle okazało się, że każdy z rodziny ma jakiś breloczek i przy ważnych spotkaniach rodzinnych dostawałem kilka egzemplarzy. Zawsze kiedy ktoś z rodziny lub znajomych wyjeżdża do jakichś ciekawych miejsc, to moja kolekcja się powiększa. Ja również, kiedy podróżuję pamiętam, aby pamiątką z takiego wyjazdu był zawsze breloczek. Dziś moja kolekcja liczy ok. 220 szt. Nie zbieram reklamowych breloczków, chociaż tych jest wszędzie najwięcej. Głównie skupiłem się na zbieraniu breloczków z różnych krajów. W tej kategorii mam okazy z takich państw jak: Szwajcaria, Kuba, Chorwacja, Czechy, Niemcy, USA, Włochy, Egipt, Holandia, Chiny, Maroko, Irlandia, Kenia, Anglia, Grecja, Tajlandia i wielu innych. Moją kolekcję podzieliłem na kategorie wśród których wyróżniam:

- ciekawe - to takie, które wydają mi się interesujące, np. owady
- sportowe - posiadam maskotki z igrzysk olimpijskich i mistrzostw sportowych



Już pierwszoklasistom wydaje się, że są ekspertami od Internetu. Grają w gry, przesyłają sobie wiadomości na NK, ale gdy zapytamy ich o najprostrze pojęcie, to robią wielkie oczy. Świadomy użytkownik Internetu musi znać słowa, które publikujemy poniżej:

internauta - użytkownik Internetu
przeglądarka - program do oglądania stron www
wyszukiwarka - strona internetowa służąca do wyszukiwania wiadomości
email - poczta elektron

komunikatory - programy do rozmów np. Gadu - Gadu, Skype
odsyłacz - tekst podkreślony lub o innym kolorze, po kliknięciu na który następuje przejście na inną stronę internetową

Co nam zagraża?

wirus - szkodliwy program komputerowy rozsyłany w sieci
trojany - złośliwe oprogramowanie np.
robaki - programy niszczące nasze dane
spamy - niechciane reklamy
grooming - wykorzystywanie dziecka w sieci
phishing - wyłudzenie danych takich jak login, hasło
spyware - programy szpiegujące. Mogą wykradać ważne hasła np. do kont bankowych

Co mamy do obrony?

antywirusy - programy wykrywające i unieszkodliwiające wirusy
Helpline - instytucja powołana, by bronić dzieci przed złym internetem
0-800-100-100 telefon, pod który należy dzwonić, gdy nas coś zaniepokoi w sieci
ochrona rodzicielska - blokada niedostosowanych do naszego wieku stron
nick - wymyślone imię, którym posługujemy się rozmawiając z nieznanymi na czacie
dobre hasło - złożone z cyfr, małych i dużych liter

- z różnych miast Polski
- z parków rozrywki - np. mam z Disneylandu, Europa Parku, Legolandu
- Star Wars

Chcąc pokazać moje zbiory światu, z pomocą mojej mamy niedawno założyłem własną stronę internetową, na której zamieściłem zdjęcia i opisy moich breloczków. Duże było moje zdziwienie, kiedy zadzwonił do nas fotoreporter z Expressu Ilustrowanego i zaproponował, że przeprowadzi ze mną wywiad. Bardzo się cieszyłem, kiedy ukazał się artykuł w gazecie o mnie i mojej pasji.

A więc można stać się choć na trochę sławnym lub przynajmniej zaistnieć w szkole lub chociażby klasie. Artykuł o mnie wisi w sali na gazetce.

Aby obejrzeć moją kolekcję zachęcam Was do wejścia na stronę internetową pod adresem: www.breloczkiartka.pl

Bardzo lubię moją kolekcję. Prawie o każdym breloczku mogę opowiedzieć osobną historię. Uważam, że jest to ciekawe zainteresowanie. Zachęcam Was do zbierania różnych ciekawych przedmiotów, nie muszą to być breloczki.

A jeśli już macie jakieś fajne kolekcje i chcielibyście się nimi pochwalić, zgłóście się do naszej redakcji.

Bartek Kwiatkowski



Jeśli lubicie sprawić innym przyjemność, to już wiecie, co można ofiarować waszemu koledze Bartkowi np. z okazji jego urodzin, albo zupełnie bez okazji.

DBI co to znaczy?

Dziś ten skrót zna już każdy uczeń Jedyńki. Ale jeszcze niedawno rozszyfrowywano go jako Dzieci bez Inteligencji, Dzień bez Internetu itp.

Dzień Bezpiecznego Internetu w naszej szkole stał się Miesiącem Bezpiecznego Internetu. Przez cały luty wszystkie klasy IV - VI przygotowywały plakaty i prace przestrzenne na wystawki i gazetki. Uczniowie klasy IV nagrali, według scenariusza, którego autorką jest nauczycielka informatyki Ewa Olszewska, film o uzależnieniach młodych ludzi od Internetu oraz filmik namawiający do obrony przed **wirusami, spamem, groomingiem**.

Mówiliśmy o dobrym Internecie i złych stronach sieci. Wiemy jak bronić się przed zagrożeniami i gdzie

w razie czego szukać pomocy.

Wzięliśmy udział w konkursie na najciekawszą inicjatywę Dnia Bezpiecznego Internetu, a uczeń klasy III B - Kacper Olszewski napisał pracę na konkurs DBI reporter.

Jeśli jego reportaż zostanie zauważony przez Jury, to oprócz nagród dla całej szkoły: programy antywirusowe, bezpieczne gry itp, a Kacper może zdobyć punkty, które zbiera na stronie www.sieciaki.pl

A może Ciebie też zainteresują przygody sieciaków i złych sieciuchów. Wystarczy się zalogować.



E - Twinning Co to takiego? To jest program, do udziału w którym zgłosiła się nasza szkoła, a polegający na łączeniu i współpracy bliźniaczych przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Europie za pośrednictwem mediów, takich jak poczta elektroniczna, strony internetowe, czaty, skypa.

Jako pierwszy zrealizowany został projekt "Valentine Cards Exchange" wymiany kartek waleńtkowych między szkołami z Rumunii, Turcji, Polski oraz Słowacji.

Nauczycielka angielskiego Pani Anna Wilczyńska zapytana o cele tego typu współpracy powiedziała, że dzięki programowi będziemy mogli nawiązywać kontakty z krajami należącymi do Unii Europejskiej oraz tymi, które starają się o członkostwo w Unii. Poznamy kulturę, tradycje i obyczaje innych krajów europejskich, będziemy nieustannie zmuszeni ćwiczyć język angielski komunikując się drogą internetową i korespondencyjną z uczniami z innych szkół.

W następnym wydaniu

gazety pokażemy fotograficzne efekty współpracy.

Pani ucząca języka angielskiego napisała też projekt "Comenius". Jeśli zdobędzie pozytywną opinię i będzie możliwa jego realizacja będziemy mogli wyjechać do krajów z którymi podpiszemy umowę o współpracy. Nauczycielka zaproponowała Rumunię, Turcję i Estonię.

Trzymajmy więc kciuki za powodzenie projektu oraz ucmy się angielskiego, by nie przynieść sobie i szkole wstydu. Pierwszeństwo do wyjazdu mają zawsze uczniowie elokwentni, otwarci, z wzorowym i bardzo dobrym zachowaniem oraz najlepszymi wynikami z angielskiego.

Za długo się robi, a za szybko zjada

Dla tych, którzy boją się przytyć miła informacja: jeśli zrobiliśmy np. faworki samemu, to spaliliśmy tyle kalorii przy ich wykonaniu, że z czystym sumieniem możemy zjeść ich kilkanaście, a i tak wyjdziemy na zero.

Informacja dla tych, którzy pragną przytyć: nie róbcie ich sami, tylko sami zjedzcie jak najwięcej.

Jak zrobić pączki, które na pewno się udadzą? Wejdźcie na stronę znanych kucharzy prowadzących kulinarne programy. Tam znajdziecie sprawdzone przepisy.

Podobno w Tłusty Czwartek i w Ostatki należy zjeść pączka lub faworka, by cały rok upłynął nam pomyślnie. Niezłe usprawiedliwienie. Pewnie ten przesąd wymyśliły obzartuchy. Ale tradycja to przecież rzecz święta, a więc smacznego i na zdrowie.

FAWORKI

SKŁADNIKI:
125 g miękkiego masła
100 g cukru, szczypta soli
2 jajka
1 łyżeczka startej skórki z cytryny
1 łyżka rumu
500 g maki
1 łyżeczka proszku do pieczenia
500 g tłuszczu do smażenia
Cukier puder do posypania
SPOSÓB PRZYGOTOWANIA:
1. Masło, cukier i sól utrzeć



na gładką masę. Dodać jedno jajko stale mieszając. Następnie dodać skórkę cytryny, mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia, szczyptę soli i rum.

2. Wyrobić gładkie ciasto, po wyrobieniu rozwałkować cienki kawałek o wymiarach 20x50cm, po czym wykroić za pomocą noża lub radełka, paski wielkości 2,5x10 cm.

Końcówki pasków przełożyć przez dziurkę.

3. Sprawdzić temperaturę tłuszczu wrzucając kawałek bułki. Jeśli szybko wypłynie na wierzch i zbrązowieje - tłuszcz ma odpowiednią temperaturę.

4. Faworki smażyć z obu stron, osączyć z tłuszczu na białym papierze albo bibule. Posypać cukrem pudrem. Trochę długo się je robi, a za

krótko się je je. U mnie w domu specjalistką od tego rodzaju wypieków jest moja babcia i mama. Uczy się tej sztuki siostra, a ja się tylko przyglądam próbując i oceniam zawsze na szóstkę.

Polecam.

- Bartek Burtka

UWAGA

Pamiętajcie, by nigdy nie kopiować i nie umieszczać w gazetce czyich przepisów. Przepis, tak jak i inny wytwór człowieka jest chroniony prawem autorskim. Aby go rozpowszechnić trzeba mieć zgodę autora.

Dobre rady, by pączki się udały:

Drożdże zalewamy ciepłym, ale nie za ciepłym mlekiem, bo zabijemy drożdże,

Nie podsypujemy zbyt dużą ilością mąki stolnicy, gdyż mąka podczas smażenia będzie się paliła.

Własnoręczne robienie pączków naprawdę się opłaca. Domowy wypiek (nawet jeśli trochę się nie uda) smakuje dużo lepiej niż kupiony nawet w najlepszej cukierni.

Dobra rada: aby cistka smażone na tłuszczu nie były zbyt tłuste do ciasta dodajemy trochę spirytusu, a po usmażeniu układamy na ręczniku papierowym, który wciągnie zbędny tłuszcz.

Statystyczny Polak zjada w Tłusty Czwartek 2,5 pączka. Statystyczny, czyli liczone są tu też np. noworodki. Znam takich, którzy zjedli tego dnia 9 pączków i miskę faworków. Oni to będą mieli szczęśliwy rok.

Serowe oponki

Składniki:
25 dag twarogu
50 dag mąki pszennej
2 łyżeczki proszku do pieczenia
12 łyżek cukru
opakowanie cukru waniliowego
8 łyżek masła
2 jajka
olej do smażenia
5 dag cukru pudru
Wykonanie:
1. Twaróg przepuścić przez maszynkę.
Mąkę przesiać z proszkiem do pieczenia.
2. Do mąki z proszkiem

dodać masło i posiekać. Wsypać cukier, cukier waniliowy, dodać twaróg i jajka.
Wyrabiać aż ciasto będzie gładkie.
Rozwałkować na grubość około 1cm.
3. Szklanką wykrawać krążki, a w środku literatką wycinać dziurki.
4. Ciastka smażyć w rozgrzanym głębokim oleju z obu stron.
Osączyć na papierowym ręczniku.
Gorące oprószyć cukrem pudrem.

Smacznego!!!!!!!
Ola Sobczyńska

RACUSZKI SEROWE

SKŁADNIKI:
1 kg twarogu
3 szklanki mąki pszennej
1 szklanka cukru
łyżeczka sody 3 jajka
WYKONANIE:
Ser rozdrobnić praską do ziemniaków i dodać wszystkie inne składniki i wymieszać wszystko razem (dokładnie). Ciasto wkładać łyżką małymi porcjami do rozgrzanego oleju.

SMACZNEGO!!! :P
Maciek Płóciennikowski

Płaczki cyjanonowo-migdałowe pychota=)

Składniki:
2 jajka
4 czubaste łyżki serka wiejskiego light
4 łyżki otrębów
2 łyżki słodzika
Cynamon, aromat migdałowy.
Wykonanie:
Wszystko porządnie wymieszać, a następnie rozrobić blenderem. Dodać do smaku aromat migdałowy i ciut cynamonu. Smażymy na dobrze rozgrzanej patelni teflonowej.

Smacznego życzy Oliwka

Szybkie pączki

Składniki:
* 3 jajka
* 1/2 szklanki cukru
* 2 szklanki mąki tortowej
* 3 łyżeczki proszku do pieczenia
* 1 serek homogenizowany waniliowy
Wykonanie:
Jajka ubić z cukrem na gładką masę, dodać pozostałe składniki i dokładnie wymieszać. Nabierać łyżką masę i wyłożyć na patelnię z rozgrzanym olejem (formować kulki wielkości orzecha włoskiego). Smażyć na średnim ogniu.



Sprawdzone przepisy na udany dzień Bartka i Oliwki

Przepis Bartka Kwiatkowskiego
Składniki:
miauknięcie Salcesona, mruczenie suczki Luny, słodkie spojrzenie Przecinka,
2 parówki,
układ taneczny taty i Julki,
2 kebaby mamy,
duża garść ciepłych promieni słonecznych,
3 opowieści dziadka Leszka
Przygotowanie eliksiru:
Zagadać do Salcesona, - otrzymamy miauknięcie. Podrapać łunę pod brodą, - otrzymamy mruczenie. Dać przecinkowi 2 parówki, - otrzymamy słodkie spojrzenie. Do kociołka wrzucić miauknięcie, mruczenie i słodkie spojrzenie. Zamieszać 2 razy w prawo, a potem 4 razy w lewo. Podgrzewać przez 20 min ciepłymi promieniami słonecznymi. Kidy wywar zabułgocze ostrożnie dodać układ taneczny. Dorzucić 3

opowieści. Podać na talerzu 2 kebaby i popić eliksirem.

Cały dzień w uśmiechu

przepis Oliwki Karpińskiej
Składniki:
30 uśmiechów
4 dag przyjaźni
5 promyków słońca
1kg złotych serc
garść marzeń
kilka uśmiechów mamy.
Wykonanie:
Wyjść na po południowy spacer i każdą osobę spotkaną obdarować uśmiechem. Pięć promyków słońca zanieść przyjacielowi. Razem z nim nazbierać garść marzeń, przyprawić odrobiną przyjaźni i połączyć z kilogramem złotych serc. Dokładnie zamieszać. Tak przyrządzony dzień podawać z uśmiechem mamy.

Nasi kumple i nasze kumpele wypróbowali te przepisy. Zobaczcie ich miny.



Nogi, nogi roztańczone

Dzień 15 stycznia 2011 r. był wyjątkowy dla zespołu tanecznego „AGAT” ze Strykowa, w którym wraz z wieloma dziewczynkami z naszej szkoły mamy przyjemność tańczyć!

Wtedy to, odbył się galowy występ z okazji XV - lecia zespołu, i to na wielkiej scenie teatru im. Stanisława Jaracza w Łodzi. Uwierzyście, było to niesamowite przeżycie! Na widowni oprócz rodziców, babć i innych członków rodziny było mnóstwo zaproszonych ważnych osobistości. Sprawiało to, że czuliśmy wielką treść. Pokazaliśmy (tak, tak końcówka liśmy jest jak najbardziej poprawna, gdyż tańczy z nami aż 2 chłopców) wszystkie układy taneczne, nad którymi pracowaliśmy miesiącami. Brawom nie było końca! Poza tym czuliśmy się jak gwiazdy estrady, ponieważ cały nasz występ był nagrywany kamerą telewizyjną... (niestety zapomniałam jakiej).

Mamy teraz nadzieję, że w przyszłości czekają na nas inne wielkie sceny teatrów w całej Polsce i ... za granicą!!

Może któreś z nas dostanie się do You can dance? A jeśli nawet nasze życiowe kariery nie będą miały związku z tańcem, to na pewno będziemy najlepsi na dyskotekach, bo mamy niezłe rozciągnięte ciała i łapiemy rytm. W biurze wygimnastykowana urzędniczka z gracją przemieszczająca się od drukarki do komputera i obsługująca petentów...No, no - to też może być ciekawe.

Astmatycy na paraolimpiadę

Skoro nie można w sporcie stosować używek zwiększających wydolność np. płuc, to dlaczego chora na astmę Norweżka Marit Bjørgen przyjmująca takie leki, może startować i wygrywać? To nie fair-uważają polscy kibice oraz nasza dwukrotna srebrna medalistka MŚ w Oslo - Justyna Kowalczyk. Chorym łatwiej w sporcie! To absurd i paradoks. Razem z naszą biegaczką trzymamy kciuki za zmałianą w przepisach w sporcie wytrzymałościowym.

Ola

Demotywowanie to nowy sposób na zawodników?

Na taki pomysł wpadł trener Jagny Marczałajtis - czwartej zawodniczki olimpijskiego slalomu giganta w 2002 roku. Dawidek kilkakrotnie obraził zawodniczkę, gdy ta upadła podczas mistrzostw Polski w Jurgowie.

Zawodniczka zapowiedziała wniesienie sprawy do sądu o zniesławienie.

Może myślał, że jak nakrzyczy, to doda adrenaliny, a ta nowej siły i energii? Widocznie nie na wszystkich tak to działa.

Dowcipy o sportowcach

Kto to jest prawdziwy narciarz?

- Człowiek, którego stać na luksus połamania nóg w bardzo znanej miejscowości górskiej, przy pomocy bajecznie drogiego sprzętu.

Co powiedział Roar Ljoekelsoey do Ahonena po wygraniu mistrzostwach świata w lotach? - "Sorry, poniosło mnie."



Wicie, że powtarzanie układów tanecznych rozwija zdolność zapamiętywania. Dziewczyny tańczące w zespole Agat nie mają problemów z nauką.

A sylwetki jakie!!! Nie zazdroście, tylko zapisujcie się do zespołu.

Chłopcy, jeśli chcecie być rodzynkami wśród kilkudziesięciu bab, to zapiszcie się na break dance. Zajęcia prowadzi Kamil Hoch w głowieńskim domu kultury.

Rozmowa z Panią Agnieszką Waszkiewicz, instruktorką tańca w zespole Tańca Nowoczesnego Agat

Oliwka: Czy długo uczy Pani tańczyć?

Instruktorka: No długo, to już 15 lat.

O: A czy nie znudziło to Panią przez tyle lat?

I: Nie, absolutnie nie! Jeszcze bardziej mnie to dopinguje, bo przychodzi coraz więcej osób i rozpiętość wiekowa jest bardzo duża dzieciaków. Najmłodsze ma 5 lat a najstarsze 22 lata.

O: A czy Pani prowadzi też inne zespoły oprócz Agatu?

I: Tak. Oprócz Agatu prowadzę jeszcze zespół taneczny w Głownie Gold.

O: Jak długo Pani uczyła się tańczyć?

I: Długo, bo najpierw miałam dwuletnią szkołę w Opolu, to był Studium Kulturalno-Oświatowe - Wydział Taneczny, a

później w Zielonej Górze

Pedagogika Kulturalno Oświatowa - specjalizacja taneczna.

O: A z którą grupą się Pani najlepiej pracuje?

I: Chciałabym usłyszeć, że z tą do której sama należę.

O: To tak trudno określić. Na pewno z najstarszymi jest najłatwiej, bo są już na wysokim poziomie, ale z maluchami przynosi to taką

wielką satysfakcję, bo widać bardzo szybko postępy, jakie robią młodsze dzieciaki.

O: Bardzo dziękuję za wywiad.

Odeszła, a jakby nadal żyła.

Kiedy powstawał ten numer pisma tytuł "Nogi, nogi roztańczone", który zacierpniliśmy z piosenki śpiewanej przez Irenę Kwiatkowską miał symbolizować roztańczenie dziewczynek z zespołu Agat. Nikt z nas się nie spodziewał, że aktorka, z którą każdy chyba kojarzy piosenkę odejście od nas właśnie teraz. Choć miała 98 lat nikt się tego nie spodziewał, wydawała się

nieśmiertelna. Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Dla naszych rodziców zostanie zawsze żywa w serialu "Czterdziestolatek, jako "kobieta pracująca, która żadnej pracy się nie boi", a nam będzie brzmiał w uszach jej niepowtarzalny głos, gdy czytała np. "Dzieci z Bullerbyn" - swoją drogą najciekawszą z lektur w klasie III. Myślę, że

powinniśmy zapamiętać

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Podczas ubiegłorocznych urodzin znajomi śpiewali jej nie Sto lat, ale sto trzydzieści.

Jedynego Polaka nie może zabraknąć i nie zabraknie

Dnia 6 lutego 2011 r. w godzinach rannych nasz polski kierowca rajdowy uległ bardzo poważnemu wypadkowi podczas rajdu Rondedi Andora. Robert Kubica, jadąc skodą S 2000 Efo 2 uderzył samochodem (jego lewą stroną) w metalową barierę pobocza, a następnie w betonowy mur. Bariera przebiła jego samochód po całej długości i wydobycie Kubicy z wraku auta nastąpiło dopiero po rozcięciu samochodu. Pilot Jakub Gerber siedzący po prawej stronie kierowcy nie odniósł żadnych obrażeń, a naszego polskiego kierowcę służby przetransportowały helikopterem do szpitala Santa Corona. Przyczyną wypadku były złe warunki atmosferyczne (mokry asfalt i wystające korzenie drzew). Robert odniósł wiele poważnych obrażeń (złamanie ręki w wielu miejscach, wielomiejscowe

złamanie nogi oraz uszkodzenia kości prawej dłoni, jego lewa strona była kompletnie wgnieciona). Czekają go kilka poważnych operacji i długa rehabilitacja. Znajdąc jednak siłę i ogromny optymizm Roberta Kubicy mamy nadzieję, że będzie walczył i bardzo szybko powróci do normalnego życia, a my będziemy podziwiali jego wyczyny na torze wyścigowym i oglądali zdobywane trofea.

Jest jedynym Polakiem, który jeździ w Formule 1. Jest najszybszym Polakiem i dlatego najszybciej dojdzie do zdrowia i najlepszej formy. Cały kraj trzyma za niego kciuki.

Wierzymy, że wygra niejedne jeszcze zawody. Czekamy na powrót Roberta Kubicy na tor, bo bez niego pięćdziesięciokrotne wodzenie wzrokiem w kółko i słuchanie godzinnego warkotu silników w niedzielne popołudnia po prostu nie ma sensu.

Orzeł z Wisły będzie uczył małe orlątko?

Nasz Mistrz skoczy po raz ostatni na pokazowej imprezie "Skok do celu" w Zakopanem. Odchodzi w pełnej formie jako trzeci w generalnej klasyfikacji Pucharu Świata. Swą decyzję ogłosił w Oslo. Był to cios dla kibiców i to ich jest Adamowi Małyszowi najbardziej żal. Krzyżeli: "Adam, nie odchodzi!". Sam sportowiec nie kryjąc żalu zdradza, że nie kończy ze sportem. Chodzi mu po głowie bycie menagerem lub trenerem. Ale teraz na pewno przez najbliższy czas będzie wreszcie mężem, ojcem i gospodarzem we własnym domu, bo bywało, że na rok tylko 60 dni był w domu. My naszemu sportowcowi bardzo dziękujemy za niesamowite emocje, jakich nam przez te kilkanaście lat kariery dostarczał. Teraz możemy mu tylko dopingować: "Leć Małysz, leć do domu, do żony i córki!"



Co w następnym numerze?

- temat miesiąca:

WOLONTARIAT

- książka, którą trzeba przeczytać i taka, na którą szkoda czasu - wyniki konkursów (mamy nadzieję, że opiszemy je na stronie: SUPER WYPAS NIEPOKONANI!)

